



# INICJATYWA TYSKA

Biuletyn informacyjny  
28 stycznia 2015 r.  
nr 10 (01/2015)



JUŻ 8 LUTEGO

## Wybory uzupełniające do Senatu

W związku ze zrzeczeniem się mandatu senatora  
przez Elżbietę Bieńkowską, która została komisarzem UE,  
8 lutego odbędą się wybory uzupełniające do izby wyższej parlamentu.

O mandat senatora powalczą: kandydat PO – tyszanin  
dr Michał Gramatyka, PiS – mieszkający w Czeladzi Czesław Ryszka  
oraz KWW „Ze Śląska – nie z partii” Dariusz Dyrda

### GŁOSUJESZ?



### DECYDUJESZ!

### JAK GŁOSOWAĆ?

**W**ybory uzupełniające do Senatu  
RP odbędą się 8 lutego 2015 r.  
w okręgu nr 75.

Obejmuje on miasta: Tychy, Mysłowice,  
Bieruń, Imielin, Łęczyny oraz gminy wiejskie  
Chełm Śląski i Bojszowy. W wyborach do Senatu RP obowiązuje okręgi  
jednomandatowe – oznacza to, że senatorem  
zostaje ten z kandydatów, który zgromadzi  
największą liczbę głosów.

**Na karcie do głosowania znajdują się trzy nazwiska. Aby oddać ważny głos, wystarczy postawić jeden (i tylko jeden) krzyżyk w kratce przy jednym z nich.**

Głosy oddane w wyborach uzupełniających do Senatu będą zliczane ręcznie.

Wyniki głosowania powinny być znane w poniedziałek 9 lutego. ||

## WYBORY DO SENATU W TYCHACH

## 8 LUTEGO



# ROZMOWA Z MICHAŁEM GRAMATYKĄ

**Sprawuje pan obecnie mandat radnego Sejmiku Województwa Śląskiego. Skąd pomysł na kolejną wyborczą batalię?**

Decydujące znaczenie dla mojej decyzji o kandydowaniu do Senatu miał właśnie wynik wyborczy, który osiągnąłem w Tychach. Niemal 8 tys. głosów na kandydata z naszego miasta to sytuacja, która nie zdarzyła się nigdy wcześniej. Moją kandydaturę wsparła także komisarz Elżbieta Bieńkowska, sprawująca w naszym okręgu mandat senatora jeszcze kilka miesięcy temu. Tychy są o krok od uzyskania reprezentanta w polskim parlamencie. Wystarczy zagłosować...

**No właśnie, tyszanie rzadko zasiadają w ławach parlamentu...?**

Ostatnim jak dotychczas posłem z prawdziwego zdarzenia z Tychów był Marian Stępień. Jego kadencja skończyła się w 2005 roku. Od tego czasu byliśmy reprezentowani przez mieszkańców innych miast – tyszanom nie udawało się zdobyć mandatu. 10 lat bez parlamentarzysty z Tychów to zdecydowanie za długo.

**Jak pan widzi swoją obecność w Senacie? Co chciałby Pan zmienić, poprawić?**

Jestem prawnikiem. Dobrze znam proces tworzenia i poprawiania aktów prawnych. Senat ma ważną rolę w procesie ustawodawczym – od czasu studiów czytałem o roli Senatu w prawniczych książkach. Wygrana w wyborach da mi szansę osobistego uczestniczenia w pracach tego organu. Dla osoby z moim wykształceniem jest to ogromne wyróżnienie, wręcz ukoronowanie zawodowej kariery.

Z drugiej strony patrząc, ze swoim niemal 15-letnim doświadczeniem w pracy dla Tychów mam spore rozeznanie w problemach rodzinnego miasta i potrzebach jego mieszkańców. Nie zawaham się wykorzystać mandatu parlamentarnego do wspierania inicjatyw przynoszących korzyści Tychom i tyszanom.

**Na realizację programu wyborczego zostanie panu niewiele czasu...**

Niewiele. Siedem, może osiem miesięcy. Na przełomie jesieni i zimy czekają nas kolejne wybory. Pozostały do końca kadencji czas w zupełności wystarczy jednak do tego, by rozpocząć realizację „Przepisu na Śląskie” – założeń programowych, z którymi zsiłszy do wyborów wraz z grupą radnych Śląskiego Sejmiku. Mandat senatora daje też dużo możliwości wspierania działań Prezydenta Tychów – Andrzeja Dziuby. By zmieniać Tychy na lepsze.

**Udało się panu zgromadzić imponujący komitet honorowy.**

Samorządowcy miast i gmin naszego okręgu wyborczego zgodnie postanowili wesprzeć człowieka stąd. Traktuję to jako wielki zaszczyt i jednocześnie duże zobowiązanie. Jeszcze nigdy jedna kandydatura nie zyskała tak szer-

okiego poparcia – od Andrzeja Dziuby, po Edwarda Lasoka – prezydenta Miasteczka. Od powiatowego starosty Bernarda Bednorza po burmistrzów i wójtów gmin powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Wszyscy oni podpisali się pod moim hasłem – „Nasz Senator”. Stąd, z tej ziemi.

**Wspomina pan o latach pracy dla Tychów. Z jakich efektów swojej samorządowej działalności jest pan najbardziej zadowolony?**

Tychy są świetnie zarządzanym, nowoczesnym i przyjaznym miastem. W czasie mojej pracy w urzędzie miasta zrealizowaliśmy wiele projektów, dzięki którym w mieście żyje się coraz lepiej. Dużo energii inwestowałem w pomysły z dziedziny cyfryzacji. Komputery dla wykluczonych cyfrowo, szkolenia dla seniorów, sieć miejskich hotspotów – te inicjatywy urodziły się w moim gabinecie podczas cotygodniowych spotkań zespołu najbliższych współpracowników.

Wcześniej, gdy pełniłem funkcję radnego, udało mi się przekonać tyską radę miasta do jednogłośniego uchwalenia programu „Liczna Rodzina” – dziś niektóre z jego założeń przeniknęły do ogólnopolskich przepisów wspierających ekonomicznie duże rodziny pod hasłem „Karta dużej rodziny”. A tyscy studenci nadal co roku otrzymują stypendia w programie „Quid discis, tibi discis” – uchwałę w tej sprawie napisałem bojadże w 2003 roku. Pamiętam nawet pierwszych laureatów tego stypendium.

**Największy pański powód do dumy to?**

Moi synowie. Jestem szczęśliwym ojcem dwóch chłopców w wieku

11 i 6 lat. Mieszkamy w Czulowie, więc obaj tam chodzą do szkoły i przedszkola. Antek uczy się w przedszkolu śląskiej godki, a Janek w 5. klasie walczy z matematyką. Każda chwila spędzona z nimi jest dla mnie nie tylko powodem do dumy, ale też źródłem największej radości.

**Pański pomysł na czas wolny? Zna pan w ogóle takie pojęcie?**

Biegam, jeżdżę na rowerze (stacjonarnym póki co), śpiewam i gram.

Bieganie wciągnęło mnie w kwietniu 2014 r. i opanowało tak skutecznie, że źle się czuję, jeśli dwa razy w tygodniu nie pobiegnę swoich regulaminowych 8 kilometrów.

Rower spinningowy odkryłem niedawno, świetnie wpływa na problemy dnia codziennego. Po godzinnym treningu człowiek po prostu nie ma siły myśleć o problemach.

A śpiewanie i granie to moja pasja, której jestem wierny od zawsze. Na scenie można mnie spotkać podczas festiwalu szantowych – najlepszy z nich nazywa się Port Pieśni Pracy i odbywa się oczywiście w Tychach.

**Co chciałby pan powiedzieć naszym Czytelnikom - swoim potencjalnym wyborcom?**

Szanowni Państwo, idźcie głosować. Wybory to święto demokracji. Głosowanie trwa kilkanaście minut, a daje satysfakcję z uczestniczenia w życiu publicznym. Zmieńmy wspólnie opinię o niskiej frekwencji w uzupełniających wyborach. Zagłosujmy! ||

**Tychy nigdy  
nie miały senatora.  
Czas to zmienić!**

# Nasz kandydat: dr

**Ma 15-letnie doświadczenie w pracy samorządowej**  
poznać go jako przewodniczącego Rady Miasta Tychów



Złota Małpa@ dla Tychów!



Inauguracja programu „Tychy w sieci możliwości”



Program „3+ LiczNa Rodzina” nagrodzony w Krakowie

## SENATOR TEŻ CZŁOWIEK

Pytamy Michała Gramatykę

### 1. TYCHY TO DLA MNIE...

Rodzinne miasto. Tutaj się wychowałem, tu stoi mój dom. Tutaj moje dzieci chodzą do szkoły i przedszkola. Tutaj w weekendy biegam dookoła Paprocan. Z Tychów jestem dumny, gdziekolwiek jestem.

### 2. CHCIAŁBYM, ŻEBY...

Polacy przestali narzekać na swój kraj. Abyśmy skłonność do negatywnego myślenia przekuli w radość życia.

### 3. CZEKAM CHWILI...

W której będę się mógł cieszyć sukcesami swoich dorosłych synów. Dziś cieszą mnie sukcesy odnoszone przez nich w szkole i przedszkolu.

### 4. PRZESZKADZA MI...

Kiedy ludzie nie słuchają siebie nawzajem. Wielu konfliktów dałoby się uniknąć, gdyby wyciszyć emocje i po prostu porozmawiać.

### 5. NIGDY NIE...

Byłem w Australii. Mamy z kolegami z zespołu Perły i Łotry plan, by kiedyś pojechać tam na koncert. Póki co nie udało się.

### 6. UWIELBIAM...

Muzykę. Lubię otaczać się dźwiękami swoich ulubionych płyt. Lubię też dobre książki i ciekawe seriale. Szczególnie te z podtekstem historycznym.

### 7. GDYBYM MÓGŁ ZNALEŹĆ SIĘ NA BEZLUDNEJ WYSPIE, TO...

Popłynąłbym tam jachtem. Żeglarstwo to, oprócz muzyki, moja wielka pasja.

### 8. MOIM AUTORYTETEM JEST...

Gdy byłem młodszy, fascynował mnie Józef Sułkowski – uczestnik powstania kościuszkowskiego, a później adiutant Napoleona. Historycy twierdzą, że odwagą i zdolnościami taktycznymi dorównywał samemu Cesarzowi. Walcząc u jego boku, dla sprawy polskiej poświęcił życie.

### 9. WIERZE, ŻE...

Stan, który właśnie przeżywam, mogę nazwać szczęściem. ||

# Michał Gramatyka

Samorządowej. Tyszanie mieli okazję  
y, a następnie jako zastępcę prezydenta miasta.



FOT. ARC

## SYLWETKA KANDYDATA

**D**oktor Michał Gramatyka urodził się 8 października 1971 w Katowicach. Zdał maturę w tuskim Liceum im. Cypriana Kamila Norwida, jest prawnikiem – absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, gdzie uzyskał tytuł doktora nauk prawnych w specjalności kryminalistyka. Jako biegły sądowy był stałym doradcą Sejmowej Komisji Śledczej ds. ustalenia okoliczności śmierci Barbary Blidy.

Od wielu lat jest wykładowcą akademickim – m.in. na Uniwersytecie Śląskim, w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego czy Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

Michał Gramatyka w czasie swojego urzędowania zainicjował i zrealizował wiele projektów, które do dziś rozwijają się w mieście. Najważniejsze z nich to między innymi:

- **Bezpieczne Tychy** – Dość Milczenia (2000);
- Festiwal „Port Pieśni Pracy” (2001-2015);
- Stypendia „Quid discis, tibi discis” (2004 – 2014);
- Portal internetowy [www.tychy.pl](http://www.tychy.pl) (2007);
- „NaTychMiastowy SMS” (2009);
- Sieć Hot-Spotów miejskich (2010);
- Karta „LicZNa Rodzina” (2010);
- Program „Tychy w sieci możliwości” (2011);
- System Informacji Miejskiej (2012);
- Oplatomy i płacenie kartą w Urzędzie Miasta (2012);
- Tychy bez reklam – zasady ekspozycji nośników w mieście;
- Odzyskanie tyskiego dworca przez miasto.

Obecnie reprezentuje tyszan jako radny Sejmiku Województwa Śląskiego.

Na start w wyborach uzupełniających do Senatu – jak sam mówi – zdecydował się między innymi dzięki zaufaniu, jakim obdarzyli go mieszkańcy naszego miasta i regionu w ostatnich wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego. Michała Gramatykę wspierają również komisarz UE Elżbieta Bieńkowska oraz Prezydent Tychów Andrzej Dziuba. W honorowym komitecie Michała Gramatyki znaleźli się także Prezydent Mysłowic Edward Lasok oraz burmistrzowie i wójtowie gmin powiatu bieruńsko-lędzkiego. ||



## Rzecz o moich zdziwieniach

**W**iele rzeczy w naszej Polsce mnie dziwi. Celowo napisałem „naszej Polsce”, choć jestem Amerykaninem, od 2006 roku mieszkającym i pracującym tutaj.

I chociaż wiem, że osiem i pół roku to może zbyt mało, by czuć się jak stuprocentowy Polak, to jednak myślę, że wystarczająco dużo, by z przekonaniem zanucić klasyczną folkową pieśń Woody’ego Guthrie’go rodem z mojej ojczyzny i stwierdzić, że „this land is my land”.

Ale wróćmy do zdziwień. Pierwsze przyszło, gdy dotarła do mnie propozycja napisania tego tekstu. „Why me?” – pomyślałem zdziwiony, ale zapytałem „Dlaczego ja?” (często tak mam, że myślę inaczej niż mówię). „Bo ty się tak fajnie dziwisz!” – usłyszałem w odpowiedzi. Jako że próżno czekałem innych argumentów, postanowiłem temat nie rozwijać, by jeszcze bardziej się nie zdziwić. Więc piszę.

8 lutego w okręgu, w którym przyszło mi przez ostatnie lata żyć, odbędą się wybory senatora. Kiedy się o tym dowiedziałem, to się zdziwiłem, bo przecież dopiero co wybory były (samorządowe), za kilka miesięcy znowu będą (prezydenckie), a jesienią po raz kolejny będziecie wybierać, i to między innymi... senatorów. To po co teraz wybierać senatora takiego na chwilę?

Ale dobra, takie macie prawo, więc nie wybrzydzam. Zwłaszcza że osobie niema-

jącej polskiego obywatelstwa powinno dyndać, ile razy w roku gonią was do urn, skoro mnie to nie dotyczy. Ale ciekawość świata, Polski i Śląska spowodowała, że zainteresowałem się kandydatami na chwilowego senatora i w wolnej chwili poszukałem sobie wiadomości na ich temat w internecie. I co się okazało?

Jest kandydat PiS-u, nazywany dziennikarzem i pisarzem. Facet ma bardzo wyraziste poglądy i generalnie wiadomo, czego się po nim spodziewać. Na jego stronie internetowej zamieszczone są filmy o Smoleńsku, zaproszenie na „Godzinę łaski dla duchownych, którzy pobłądzili” i informacje o jego książkach, w których zajmuje się objawieniami Matki Boskiej, czyli komu, kiedy i gdzie się ona ukazała. O, i jeszcze stwierdzenie, że w swoich publikacjach broni tezy o tym, że świat i człowiek zbliżają się do samozagłady...

No, to mniej więcej wiemy, czym kandydat PiS-u będzie się zajmował w Senacie, jeśli – broń Panie Boże – zostanie przez was wybrany. Samozagładą i objawieniami oraz Smoleńskiem! Pewnie dlatego w wyborach w 2011 roku nie został senatorem ziemi częstochowskiej. I tu kolejne zdziwienie: gość startował wcześniej w Zagłębiu, potem w Częstochowie, a teraz na Śląsku. Nie mam pojęcia, gdzie mieszka, ale żona pracuje w Sosnowcu, więc pew-

nie gdzieś w pobliżu. To dlaczego mają na niego głosować ludzie z Tychów, Mysłowic i powiatu bieruńsko-lędzkiego? U nas nie do pomyślenia. U nas nigdy senatorem z Florydy nie zostanie gość mieszkający w Kolorado. U was najwyraźniej senatorem ze Śląska może zostać były senator z Częstochowy. Albo mu się tylko tak wydaje...?

Jest też drugi kandydat, także nazywany dziennikarzem i pisarzem. Jest działaczem Ruchu Autonomii Śląska, ale startuje z własnego komitetu „Ze Śląska – nie z partii”. Z PiS-em łączy go jedna zasadnicza cecha: choć w ostatnich latach wielokrotnie startował w wyborach na różne funkcje, to zwykle przegrywał. Wyjątkiem są wybory do Rady Miasta Tychy, do której się kiedyś tam dostał, choć nie powinien w ogóle kandydować, bo w Tychach od bardzo dawna nie mieszka. Wykorzystał jednak wtedy to, że miał tyski meldunek. I tak tuskim radnym został mieszkaniec Lędzin. I powiedzcie mi, jak tu się nie dziwić?

Pan kandydat nie ma swojej strony, a jedynie profil na Facebooku, z którego trudno wywnioskować jaki będzie z niego w Senacie pożytek. Sukcesem nazywał to, że w wyborach burmistrza Lędzin głosował na niego co dziesiąty mieszkaniec. Jako gigantyczny sukces odtrąbił fakt, że w ostatnich wyborach do Senatu

w okręgu jednomandatowym zajął drugie miejsce. U nas to się nazywa porażka, dla jednego z was to sukces ogromny. Znowu się dziwię i życzę panu „nie z partii” powtórzenia 8 lutego tego sukcesu.

Trzeci kandydat nie należy do żadnej partii, ale startuje z listy PO. To jedyny nie pisarz i nie dziennikarz w tym gronie, tylko zwykły prawnik i wykładowca akademicki, a przy tym doktor praw, pracujący aktualnie w branży energetycznej. W swoim ponadczterdziestoletnim życiu zdążył już być przewodniczącym Rady Miasta, wiceprezydentem Tychów i radnym Sejmiku Województwa Śląskiego. Nie uważa, że zagłada świata jest tuż-tuż, nie miewa objawień. Nie upiera się, że tu polewa zestrzelił Tusk i że Śląsk należy oderwać od Polski. Ma ciekawe pomysły i determinację w ich realizacji.

W mojej ojczyźnie facet z takim dorobkiem i takim potencjałem miałby pewne miejsce w Senacie i w cuglach wygrywałby z gośćmi od objawień i dziwołagami, co to chcą oderwać Teksas od USA. Wierzę, że w naszej Polsce – choć wciąż wiele rzeczy mnie tu dziwi – zaczyna być normalnie. I naprawdę się dziwię, jeśli Michał Gramatyka nie wygra tych wyborów. ||

MICHAEL HORSEMILL

PS Ten tekst dałem do przeczytania mojemu polskiemu przyjacielowi, bo obawiałem się, że nie wszystko, co napisałem, jest poprawnie gramatycznie. A przecież 8 lutego obchodzimy Dzień Gramatyki!

# Tyski Port ma 15 lat!

Przed nami 30. edycja Portu Pieśni Pracy w Tychach. Mało kto dziś pamięta początki festiwalu, który dziś uchodzi za jedno z najlepszych wydarzeń na szantowej mapie Polski.

„Przyznaję, że przyglądając się początkom festiwalu, nie byłem w stanie zrozumieć tego, co daje tyle radości paru mężczyznom wychodzącym na scenę i śpiewającym tutaj - w Tychach - pieśni o pompowaniu, wiosłowaniu i linach okrętowych. Dziś wiem, że chodzi o wolność, wiatr, odwagę i wspaniałą atmosferę rodzącą się wśród ludzi, którzy chociaż raz poczuli smak przygody związanej z Wielkim Błękitem”

**JACEK BOCCAR**

fotograf, autor zdjęć dokumentujących 10 lat festiwalu szantowego w Tychach



Prof. Zbigniew Religa był częstym gościem festiwalu

Festiwal szantowy po raz pierwszy odbył się w Tychach w styczniu 2000 roku. Na koncerty przyszło nieco ponad 300 osób, a organizatorem była Agencja Promocji i Rozwoju Gospodarczego Miasta Tychy. Po dwóch latach pojawiła się nazwa „Port Pieśni Pracy”, a sam festiwal został rozszerzony o edycję letnią. Koncerty organizowane na brzegu Jeziora Paprocańskiego gromadzą tysiące fanów muzyki morskiej. Zimowe spotkania w Szkole Muzycznej to gratka dla koneserów - wielbicieli szant klasycznych. Port Pieśni Pracy to jednak nie tylko zabawa i wspólne śpiewanie. Od lat festiwal angażuje się w przedsięwzięcia charytatywne. Szantymeni śpiewali w Tychach dla akcji „Pajacyk”, zbierali pieniądze na projekt Polskiego Sztucznego Serca. Kiedy zachorował syn jednego z gitarzystów zespołu Mietek Folk, tyska publiczność zorganizowała specjalny koncert, podczas którego zbierano fundusze na leczenie chłopca.

Zimowa edycja festiwalu wiąże się zwykle z konkursem - wykonawcy wyróżnieni przez jury są później zapraszani do uczestnictwa w sierpniowych koncertach. Port Pieśni Pracy oferuje w ten sposób przegląd wszystkich nowych i atrakcyjnych muzycznych propozycji polskiej sceny muzyki mórz i oceanów.

„Po latach tyskiego szantowania z satysfakcją patrzymy za siebie. Z festiwalem związana jest grupa oddanych widzów i słuchaczy - uczestniczą w imprezie

co roku i co roku oddają się wspomnianiu kołyszącego morza czy pachnących lasem mazurskich jezior” - mówi Wojciech Harmansa, który wraz z Michałem Gramatyką inicjował tyski festiwal.

Port Pieśni Pracy odbędzie się w dniach 30-31 stycznia 2015 r. Na popołudniowe koncerty zapraszamy do Szkoły Muzycznej, zaś na wieczorne do sali Miejskiego Centrum Kultury (ul. Bohaterów Warszawy 26). Nowością tegorocznego festiwalu będzie... spontaniczny bieg szantowy, na który zapraszamy nad Jezioro Paprocańskie w sobotę, 31.01, o godz. 10. ||

## Szanty dla Julki

Tegoroczne zimowe szanty także odbędą się pod hasłem „Szanty z sercem” - w trakcie festiwalu będą zbierane pieniądze na pomoc dla chorej Julki, u której w 20. tygodniu wykryto zespół heterotaksji.

Jest to, mówiąc najprościej, złe ułożenia narządów jamy brzusznej i klatki piersiowej. Julka ma więc serce i żo-

łądek po prawej stronie, nie wspominając o innych nieprawidłowościach m.in. braku śledziony. W miazdzącej większości u tych osób występuje bardzo ciężka wada serca, spowodowana zahamowaniem rozwoju tego narządu w fazie prenatalnej. Zatem najczęstszą w tym wypadku wadą jest serce jednokomorowe. I tak też jest u Julki. Julia ma serce jednokomorowe, całkowity kanał przedsionkowo-komorowy, niedomykalność zastawki. Julii,

aby mogła żyć, potrzebna jest skomplikowana operacja, której chce się podjąć prof. Edward Malec. Koszt leczenia to 35.000 Euro, a operacja planowana jest w pierwszej połowie 2015 roku w Niemczech.

Wolne datki podczas koncertu będą zbierane przez wolontariuszy, odbędzie się licytacja, Julkę będą wspierać także artyści festiwalu - całkowita suma zostanie przekazana fundacji „Serce dziecka”, której Julia jest podopieczną. ||

## PROGRAM FESTIWALU:

**Piątek 30.01**

**Dobry początek**  
Szkoła Muzyczna, godzina 18.00

Jak zaczynać, to z przytupem. Troje artystów z Pomorza i nasze, rdzenne, śląskie Ryczące Dwudziestki to skład, którego rekomendować nie trzeba. Szykujcie gardła. Będzie fantastyczne śpiewanie!

**Wykonawcy:**

- ◇ Grzegorz GooRoo Tyszkiewicz
- ◇ Ryczące Dwudziestki
- ◇ EKT Gdynia
- ◇ Krzysztof Jurkiewicz & Band

**Szanty na bezsenność**  
MCK godzina 22.30

Bohaterów Warszawy 26. Warto zapamiętać ten adres. To właśnie tu, w siedzibie Miejskiego Centrum Kultury podczas festiwalu działać będzie oficjalna, portowa tawerna. Inauguracja działalności w festiwalowy piątek. Zapraszamy!

**Wykonawcy:**

- ◇ Igi Band
- ◇ Przemysław Maruchacz
- ◇ Anker
- ◇ Banan Boat
- ◇ Ryczące Dwudziestki

**Sobota 31.01**

**Portowe legendy**  
Szkoła Muzyczna, godzina 17.00

Każde miasto portowe ma swoją opowieść. Mają Amsterdam, Boston, Southampton, mają i Tychy. W poszukiwaniu legendy pomagają nam będą sławy polskiej sceny szantowej oraz zespoły, które poznaliście właśnie w Tychach.

**Wykonawcy:**

- ◇ Grzegorz GooRoo Tyszkiewicz
- ◇ EKT Gdynia
- ◇ Krzysztof Jurkiewicz & Band
- ◇ Igi Band
- ◇ Przemysław Maruchacz
- ◇ Anker
- ◇ Banan Boat
- ◇ Sąsiedzi

- ◇ Shantażyści
- ◇ GlassGo
- ◇ Leje na Pokład
- ◇ Perty i Łotry

**Dogrywka**  
MCK godzina 22.30

Sobotnia noc to czas na odpoczynek po festiwalowych zmaganiach. Zapraszamy Was na klasyczne afterparty. Poczęstunek we własnym zakresie. Przybywajcie!

**Wykonawcy:**

- ◇ Sąsiedzi
- ◇ Leje na Pokład
- ◇ Shantażyści
- ◇ GlassGo
- ◇ Perty i Łotry